

Trochę się działo. Sprawa sędziego, a w zasadzie Sędziogo, Juszczyżyna bezlitośnie obnażyła niemoc i bezradność opozycji, która zachowuje się jak - przepraszając wszystkie Panie - cipa. Minęło już kilka dni od represji, które tego Sędziogo, dotknęły i cisza. Wczoraj odbyły się dziesiątki manifestacji poparcia dla Sędziów i cisza. Na *fejsbukach* opozycyjnych ugrupowań króluje... Banaś. W sejmowych kuluarach... Banaś. Tak jakby opozycja oglądała tylko TVP Info i solorzowe wiadomości.

I jak tu wierzyć w zapewnienia o obronie praworządności i praworządnych Sędziów, w naprawę wymiaru sprawiedliwości po - oczywiście zwycięskich - kolejnych wyborach i przejściu władzy. Naprawią, ale zostawią na stołkach obecnie panoszącą się na nich żulię prawniczą? Panoszącą się, bo nie czującą żadnego zagrożenia i słusznie zakładającą, że po zmianie władzy włos im z głowy nie spadnie, a co najwyżej wrócą do swoich poprzednich, prawniczych zajęć.

Nie tego oczekują protestujący pod sądami czy ci, którzy - być może po raz ostatni - na opozycję głosowali, a do następnych wyborów już nie pójdą

Chcą jednoznacznej deklaracji, chociażby takiej, że po zmianie władzy wszelkie *piebiaki*, *schaby* czy inne *radziki* polecą na zbity pysk z prawniczego stanu, że utracą prawo do emerytalnych przywilejów z tego tytułu. Że taki sam los spotka żulię prokuratorską, nie widzącą naruszenia prawa w wieszaniu portretów europosłów, w kopaniu protestujących kobiet podczas wiadomego marszu, w żądaniu łapówki od austriackiego biznesmena. Że zostanie stworzony i upubliczniony wykaz tych pseudo prawników. Że wykaz ten będzie aktualizowany. Że nie można? 😂😂😂 Że Konstytucja? 😂😂😂😂 To po co obiecywać taką „naprawę”? Po co w ogóle pchać się do władzy? Dla stołków i dobrego samopoczucia?

Z drugiej strony Sędziowie, zwłaszcza ci poddani represjom pewnie też chcą usłyszeć jakieś potwierdzenie, że ich postawa i walka mają sens, że po zmianie władzy powrócą na stanowiska, że krzywdy zostaną naprawione, że niektórzy być może zajmą się rzeczywistą naprawą wymiaru sprawiedliwości.

Posłuchajcie więc wczorajszej, celnej i dobrej rady Frasyńki - „*Pisiora jebać i się nie bać*”. Chyba że dalej chcecie mówić *dupa* przez „ą” i trwać w marazmie. W czasach, gdy wojsko było wojskiem, istniało takie podoficerskie powiedzenie: „*jak się nie będą ciebie bać, to się będą z ciebie śmiać*”. Na razie działania opozycji wywo-

łują taką właśnie reakcję. I to nie tylko w obozie politycznego przeciwnika.

Takich deklaracji nie ma, więc zabawa trwa w najlepsze. Z jednej strony *schaby* robią co chcą, z drugiej zaś strony zwoływane są jakieś żałosne konferencje po to tylko, żeby „wyrazić oburzenie” i „zająć stanowisko”. Jedynie Czarzasty (a po nim Zandberg) coś tam bąknął o tym, że lewicy nie zadrży ręka... Ale to po wyborczym zwycięstwie. Czyli tak jak dotychczas, żadnych konkretów, jedynie buńczuczne obietniczki. Ręka jednak drży. Lewico, ogarnij się! Kampania wyborcza do wyborów AD 2023 już trwa. Nie trzeba być geniuszem, żeby to zauważyć. Zróbcie taką listę wstydu. I zróbcie z niej użytek gdy będziecie u władzy.

Jak powyższe ma się do sytuacji pokrzywdzonych emerytów? Ano tak, że część z nich, mimo zaawansowanego wieku i związanymi z nim przypadłościami pamięta, jak to kiedyś sędziowie odrzucali sprawy odwoławcze, pamięta pożałowania godną postawę Rzeplińskiego, pamięta o obecnie zawieszonych sprawach więc ma w swojej schorowanej dupie sędziowską kastę i nie weźmie udziału w żadnych protestach, żeby sędziów bronić i wspierać. Nie weźmie tym bardziej, że - tu cytuję z „branżowego” *fejsbuka* - **„LEWICA jednak już ma projekt Ustawy, która ma przywrócić emerytury i renty bezprawnie zabrane przez PIS. Dajmy im czas. Poseł Rozenek nie rzuca słów na marne. To co prawda komentarz do postu użytkownika, który w Lewicę stracił wiarę, ale jak uła! pokazuje „bojowy” zapał co niektórych.**

Dwie uwagi. Po pierwsze, protesty czy pikety odbywają się **nie** w obronie Młyńskiego czy podobnych mu, zawieszających sprawy „sędziów”. Odbywają się w celu wsparcia Sędziów z Katowic, Częstochowy, Białegostoku i innych miast, którzy **orzekają i przywracają świadczenia**. I to te protesty sprawiają, że jest tych Sędziów coraz więcej. Trzeba być ślepym, żeby tego związku nie widzieć.

Po drugie, inicjatywa ustawodawcza Lewicy skończy się najprawdopodobniej czołowym zderzeniem z pociągiem pancernym i jej odrzuceniem. I apelami o wytrwanie do kolejnych, na pewno już zwycięskich wyborów. Z taką narracją jesteśmy zresztą oszamani. Chyba że wcześniej, sprawa represyjnej ustawy zostanie „załatwiona” w Brukseli. Na to jednak też bym nie liczył. Wiewiórki ćwierkają, że trwają usilne poszukiwania europarlamentarzysty, który zastąpi nieudolnego, leniwego Nemo i dotrzyma obietnic, składanych tak hojnie ławo-wiernym słuchaczom na przedwyborczych mitingach. Chętnych na razie nie ma. A to oznacza, że pół roku poszło w pizdu, a następne pół zaczęło właśnie marsz w tym kierunku. Dlatego trzeba wspierać Sędziów. Niektórzy **już** coś dla nas robią.